

Sygn. akt V KK 275/22

POSTANOWIENIE

Dnia 21 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 21 września 2022 r.,
sprawy **W. K.**
skazanego z art. 190a k.k. i in.
z powodu kasacji wniesionych przez obrońców
od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku
z dnia 19 stycznia 2022 r., sygn. akt V Ka 2477/21
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego Gdańsk Północ w Gdańsku
z dnia 20 września 2021 r., sygn. akt II K 106/19

p o s t a n o w i ł

- I. oddalić kasacje jako oczywiście bezzasadne;**
- II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć
skazanego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku wyrokiem z 20 września 2021 r., sygn. akt II K 106/19, uznał W. K. za winnego:

1. popełniania czynu opisanego w pkt. I - wyczerpującego znamiona art. 190a § 1 k.k., za który wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności;
2. popełniania czynów opisanych w pkt. II i III - wyczerpujących znamiona art. 197 § 1 k.k. oraz czynu opisanego w pkt. IV z tym ustaleniem, że M. K. w wyniku zdarzenia doznała krwaka okolicy odbytu po stronie lewej, który spowodował

naruszenie czynności narządów ciała na czas nie dłuższy niż siedem dni, tj. przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., przy uznaniu, że czyny te stanowią ciąg przestępstw określony w art. 91 § 1 k.k., za co wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 91 § 2 k.k. orzeczone w pkt. 1 i 2 kary pozbawienia wolności połączył i wymierzył oskarżonemu karę łączną 7 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności;
4. na podstawie art. 63 § 1 i 2 k.k. na poczet tak orzeczonej kary zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie;
5. na mocy art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej M. K. obowiązek zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem nawiazki;
6. na podstawie art. 41a § 2 k.k. w zw. z art. 39 pkt 2b k.k. i art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną oraz zakaz zbliżania się do niej na odległość nie mniejszą niż 50 metrów przez okres 10 lat;
7. orzekł o kosztach sądowych.

Sąd Okręgowy w Gdańsku, po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez obrońców W. K., zmienił zaskarżony wyrok Sądu I instancji w ten sposób, że w miejsce orzeczonej w pkt 2 kary 8 lat pozbawienia wolności, wymierzył oskarżonemu karę 7 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności (pkt I); w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy (pkt II); zwolnił oskarżonego od zapłaty w całości na rzecz Skarbu Państwa kosztów postępowania odwoławczego.

Kasacje od wyroku Sądu odwoławczego W. K. wniesli jego obrońcy, przy czym adw. P. S. zarzucił:

I. co do czynu I:

- 1) rażące naruszenie prawa materialnego mające wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 190a § 1 k.k., poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i przyjęcie, iż przy określonym stanie faktycznym można uznać zachowanie W. K. jako uporczywe, w tym wzbudzające uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, poniżenia lub udręczenia lub istotnie naruszające prywatność, w sytuacji, gdy kontakty w przedmiotowym okresie czasu inicjowane były głównie przez pokrzywdzoną, natomiast inicjowanie kontaktów przez W. K. miało charakter incydentalny, jak również same spotkania następowały w miejscach publicznych,

niedaleko centrum życiowego i zawodowego W. K., a w konsekwencji brak jest możliwości przypisania znamion uporczywości, w tym wzbudzające uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, poniżenia lub udręczenia lub istotnie naruszające prywatność,

2) rażące naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie naruszenie zasady bezstronności organu procesowego (art. 4 k.p.k.), zasady „in dubio pro reo” (art. 5 § 2 k.p.k.), jak również zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.), podczas gdy brak jest bezpośredniego dowodu wskazującego na sprawstwo oskarżonego,

3) naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 193 k.p.k. w zw. z art. 9 § 2 k.p.k. w zw. z art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii biegłego z dziedziny psychiatrii, w sytuacji, gdy pokrzywdzona korzystała ze środków psychoaktywnych połączonych z alkoholem, co zaburzyć mogło realne możliwości postrzegania rzeczywistości przez pokrzywdzoną, podczas gdy wyżej wskazane przepisy proceduralne nakładają na sąd obowiązek powołania z urzędu biegłych umożliwiających pełną diagnozę postawy i świadomości treści prezentowanych przez pokrzywdzoną, czego natomiast nie umożliwia sporządzenie opinii psychologicznej, opartej jedynie na podstawie obserwacji pokrzywdzonej dokonanych na rozprawie.

II. co do czynów z pkt. II, III, IV:

4) rażące naruszenie prawa materialnego mające wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 197 § 1 k.k. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż zachowanie W. K. wyczerpało znamiona przemocy lub podstęp, jak również przyjęcie, iż W. K. działał z zamiarem bezpośrednim, w sytuacji gdy strony wielokrotnie wcześniej jak i później współżyły ze sobą, również po zażyciu alkoholu, jak również miały określoną praktykę i schemat zbliżeń, ściśle związany z posiadanymi preferencjami seksualnymi, a ponadto brak jest podstaw do uznania, iż W. K. doprowadził celowo pokrzywdzoną do stanu nieświadomości, w sytuacji gdy opinii toksykologiczna nie potwierdziła jakichkolwiek środków wyłączających świadomość pokrzywdzonej,

5) rażące naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść wyroku, a

mianowicie naruszenie zasady bezstronności organu procesowego (art. 4 k.p.k.), zasady „in dubio pro reo” (art. 5 § 2 k.p.k.), jak również zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.), podczas gdy brak jest bezpośredniego dowodu na brak zgody ze strony pokrzywdzonej na odbycie stosunku płciowego, sprawstwa oskarżonego, rozbieżności w postawie pokrzywdzonej, braku odniesienia się do preferencji seksualnych oskarżonego i pokrzywdzonej i wpływu niniejszych preferencji na uznanie sprawstwa,

6) naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 193 k.p.k. w zw. z art. 9 § 2 k.p.k. w zw. z art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu w postaci opinii biegłego z dziedziny seksuologii na okoliczność oceny postawy pokrzywdzonej, jej preferencji seksualnych, uszkodzeń ciała jak i sprawstwa oskarżonego, podczas gdy wyżej wskazane przepisy proceduralne nakładają na sąd obowiązek powołania z urzędu biegłych umożliwiających pełną ocenę zależności preferencji seksualnych pokrzywdzonej oraz przyjętych praktyk seksualnych ze sprawstwem oskarżonego,

7) naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 193 k.p.k. w zw. z art. 9 § 2 k.p.k. w zw. z art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii biegłego z dziedziny ginekologii na okoliczność ustalenia czasookresu powstałych uszkodzeń narządów rodnych pokrzywdzonej, patomechanizmów powstania uszkodzeń, sposobu funkcjonowania pokrzywdzonej po odniesieniu rzekomych obrażeń, w szczególności w sytuacji, gdy materiał dowodowy wskazywał jednoznacznie, iż do uszkodzeń doszło przed datą zdarzenia,

8) naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 193 k.p.k. w zw. z art. 9 § 2 k.p.k. w zw. z art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii biegłego z dziedziny psychiatrii, w sytuacji, gdy pokrzywdzona korzystała ze środków psychoaktywnych połączonych z alkoholem, co zaburzyć mogło realne możliwości postrzegania rzeczywistości przez pokrzywdzoną, podczas gdy wyżej wskazane przepisy proceduralne nakładają na sąd obowiązek powołania z urzędu biegłych umożliwiających pełną diagnozę postawy i świadomości treści prezentowanych przez pokrzywdzoną, czego natomiast nie umożliwia sporządzenie opinii

psychologicznej, opartej jedynie na podstawie obserwacji pokrzywdzonej dokonanych na rozprawie.

III. co do czynu z pkt. I, II, III, IV

9) naruszenie przepisów prawa materialnego mające istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 286 § 1 k.k. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji, gdy pokrzywdzona w czasie trwania postępowania wymusiła na oskarżonym zapłatę środków pieniężnych celem wycofania złożonych w toku postępowania fałszywych zeznań oraz podawania nieprawdziwych informacji w sprawie karnej, a w konsekwencji do doprowadzenia w błąd sąd co do okoliczności zdarzenia, a w konsekwencji wydania orzeczenia na niekorzyść W. K..

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o „uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku Wydział II Karny z dnia 20 września 2021 r., sygn. akt II K 106/19, utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 19 stycznia 2022r., sygn. akt V Ka 2477/21 i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji”.

Obrońcy adw. K. S. i adw. W. K. podnieśli natomiast:

- 1) na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. i rozważenie w sposób nierzetelny przez Sąd II instancji zarzutów przedstawionych w apelacjach;
- 2) na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. rażące naruszenie prawa, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez zaakceptowanie dowolnej oceny dowodów dokonanych przez Sąd I instancji, podtrzymując, iż skazany:
 - a) w nieustalonym okresie, nie wcześniej niż od 09 marca 2016 r. do 19 marca 2018 r. w Gdańsku uporczywie nękał M. K. w ten sposób, że nachodził ją w miejscu pracy i miejscu zamieszkania, znajdował się w okolicy miejsca jej zatrudnienia i zamieszkania, pukał do jej okien i drzwi, pluł na nią, wyzywał pokrzywdzoną słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, nastroczał do współżycia seksualnego, jeździł za nią, a swym zachowaniem wzbudził u M. K. uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, podczas gdy zeznania samej pokrzywdzonej, która w toku postępowania, kilkakrotnie zmieniała swój stosunek

do skazanego, groziła skazanemu zemstą nie mogą być uznane za podstawę przypisania skazanemu winy za ten czyn,

- b) w lipcu 2016 r. w G. przy ul. [...] podstępem doprowadził M. K. do obcowania płciowego w ten sposób, że po uprzednim podaniu jej nieustalonej substancji psychoaktywnej w przyniesionym przez siebie alkoholu doprowadził ją do utraty przytomności i uniemożliwił wyrażenie sprzeciwu wobec podjętych czynności seksualnych,
- c) w listopadzie 2016 r. w G. przy ul. [...] podstępem doprowadził M. K. do obcowania płciowego w ten sposób, że po uprzednim podaniu jej nieustalonej substancji psychoaktywnej w przyniesionym przez siebie alkoholu doprowadził ją do utraty przytomności i uniemożliwił wyrażenie sprzeciwu wobec podjętych czynności seksualnych,
- d) w okresie od 20 lutego 2017 r. do dnia 21 lutego 2017 r. w G. przy ul. [...] podstępem doprowadził M. K. do obcowania płciowego w ten sposób, że po uprzednim podaniu jej nieustalonej substancji psychoaktywnej w przyniesionym przez siebie alkoholu doprowadził ją do utraty przytomności i uniemożliwił wyrażenie sprzeciwu wobec podjętych czynności seksualnych, czym spowodował naruszenie czynności narządów ciała na czas nie dłuższy niż siedem dni,

podczas gdy skazany i pokrzywdzona mieli preferencje seksualne, które można określić skrajnymi, lecz jeśli do takich kontaktów dochodziło, to odbywały się za zgodą obojga osób, co wynika chociażby z faktu, iż po rzekomych zgwałceniach, pokrzywdzona wciąż ze skazanym się spotykała, co przeczy urazowi psychicznemu i strachowi przed W. K.. Co więcej w kontekście ustalonych problemów lękowych i depresyjnych pokrzywdzonej, brak jest podstaw do wykluczenia, że pokrzywdzona po prostu wpadała w panikę po odbytych stosunkach seksualnych, stąd pojawiały się w jej przekonaniu luki w pamięci, które tłumaczyła podaniem nieokreślonych substancji. Otwartym pytaniem, na które Sąd I instancji, jak również Sąd odwoławczy nawet nie próbowali znaleźć odpowiedzi jest, po co W. K. miałby „obezwładniać” pokrzywdzoną w celu odbycia z nią stosunku analnego, bądź na swój sposób ostrego, skoro sama pokrzywdzona taki rodzaj seksu preferowała oraz darzyła uczuciem skazanego, co wynika z załączonych nagrań, znajdujących się w

aktach sprawy. Skazany stoi na stanowisku, że nigdy nie uprawiał seksu analnego, zaś pokrzywdzona aplikowała sobie różne przedmioty w otwory ciała,

3) na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. rażące naruszenie prawa, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez utrzymanie przez Sąd odwoławczy wyroku I instancji w mocy, mimo niepełnego materiału dowodowego (brak przeprowadzenia badania psychologicznego pokrzywdzonej; brak zeznań biegłych: A. O. (co do opinii z dnia 12 marca 2019 r.), K. O., E. D. i A. K.; oddalenie wniosku dowodowego z zeznań świadka R. P.; brak dowodu z opinii biegłego seksuologa, dla zbadania preferencji seksualnych skazanego, w szczególności ustalenia czy przedstawione przez pokrzywdzoną okoliczności jej obezwładnienia i seksu analnego, leżą w sferze potrzeb seksualnych skazanego, bowiem W. K. stoi na stanowisku, że nigdy nie uprawiał seksu analnego) oraz pominięcia przy ocenie materiału dowodowego istotnych dowodów w sprawie (zeznań świadka E. C. oraz znajdujących się w aktach sprawy nagrań, które wskazują na szczególne upodobania samej pokrzywdzonej, do szczególnych aktów seksualnych, z różnymi przedmiotami, które mogą zakończyć się uszkodzeniem ciała - odbytu, bądź pochwy i nie wykluczono, iż uszkodzenia mogły powstać w wyniku dobrowolnych kontaktów seksualnych z mężczyzną, bądź poprzez aplikowanie sobie samej przedmiotów znacznej wielkości).

Wskazując na te zarzuty obrońcy skazanego wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku w całości oraz wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator Rejonowy [...] w Gdańsku w odpowiedziach na kasacje, wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacje są oczywiście bezzasadne.

Kasacja, jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, powinna dotyczyć wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie (art. 519 k.p.k.) i może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). Z powyższego wynika więc, że kasacja wniesiona

przez strony powinna dla swej skuteczności opierać się na zarzucie kardynalnego naruszenia prawa, równego niemal w swej randzie bezwzględny przyczynom odwoławczym, a zarazem wykazywać, że wpływ tego naruszenia na wydane w sprawie rozstrzygnięcie mógł mieć miejsce i był istotny. Stwierdzić tymczasem należy, że kasacje wniesione przez obrońców skazanego wymogu powyższego nie spełniają, skoro nie wskazano w nich zarzutu należącego do katalogu uchybień z art. 439 k.p.k., zaś wywiedzione zarzuty jako obraza prawa materialnego oraz naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. okazały się w istocie podniesione dla spełnienia formalnych wymogów wniesienia kasacji.

Odnosząc się do zarzutu, sformułowanego w kasacji adw. P. S. jako naruszenie art. 190a § 1 k.k., wskazać należy, że jest to zarzut pozornie tylko dotyczący obrazy prawa materialnego podczas, gdy w rzeczywistości jego autor nawiązuje do okoliczności należących do sfery ustaleń faktycznych. Prawidłowość ich badania pozostaje natomiast poza kognicją Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym. Obrońca nie zgadza się natomiast z ustaleniem, że zachowanie W. K. nosiło znamiona uporczywego nękania wzbudzającego uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, poniżenia lub udręczenia u pokrzywdzonej, skoro – jego zdaniem – M. K. sama nagabywała oskarżonego, inicjowała spotkania i kontakty o podłożu intymnym, a nadto spotkania następowały w miejscach publicznych, niedaleko centrum życiowego i zawodowego skazanego. Zdaniem skarżącego pokrzywdzona będąc ofiarą stalkingu powinna dążyć do ograniczenia lub zerwania kontaktów ze sprawcą. Wywody skarżącego stanowią zatem jego subiektywną i zupełnie odmienną, aniżeli uczyniły to Sądy obu instancji, ocenę materiału dowodowego, skoro koncentrują się na ocenie zachowania M. K. i zmierzają do tego, by ustalenia co do jej osoby oraz pewnych okoliczności były inne, aniżeli dokonane. Zarzut skarżącego dotyczący zatem obrazy wskazanego przepisu prawa materialnego jest zatem nietrafny, skoro o naruszeniu przepisu prawa materialnego można sensownie mówić dopiero wówczas, gdy nie są kwestionowane ustalenia faktyczne i powinny one prowadzić do odmiennej subsumcji prawnej. Ta sama ocena dotyczy również zarzutu z pkt. II ppkt 4 kasacji, sformułowanego jako naruszenie art. 197 § 1 k.k., skoro skarżący zakwestionował użycie przez W. K. podstępów wobec pokrzywdzonej i doprowadzenia jej do

nieświadomości, a następnie odbycia niechcianych przez nią aktów seksualnych. Istnienie podstępów to bowiem również sfera ustaleń faktycznych, pozostająca poza sferą kontroli kasacyjnej.

Podkreślić zatem należy, że w postępowaniu kasacyjnym nie dokonuje się weryfikacji poprawności przeprowadzonej przez Sąd I instancji oceny poszczególnych dowodów, jak również poczynionych przezeń ustaleń faktycznych. Kontrola tej sfery jest bowiem domeną postępowań odwoławczych podczas, gdy Sąd Najwyższy dokonuje wyłącznie kontroli prawnej i to orzeczeń sądów odwoławczych (art. 519 k.p.k.). Oczekiwana zatem przez skarżącego kontrola wyroku Sądu I instancji w obszarze faktograficznym jest więc po prostu niedopuszczalna, a stosowanej w tym zakresie weryfikacji dokonał już Sąd Okręgowy, który wyjaśnił z jakich powodów i dlaczego na uwzględnienie nie zasługiwały zarzuty obrońców negujące zasadność przypisania W. K. wskazanych przestępstw.

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, zgromadzony materiał dowodowy dostarczył wystarczających podstaw do twierdzenia, że oskarżony podstępem, przy użyciu nieokreślonej substancji psychoaktywnej doprowadził M. K. do utraty przytomności, czym uniemożliwił jej wyrażenie sprzeciwu wobec podjętych czynności seksualnych. Sąd II instancji wyjaśnił przy tym, że pomimo iż opinia toksykologiczna nie zawierała kategoriycznych wniosków co do tego, czy pokrzywdzona miała w organizmie substancje psychoaktywne, czy też nie, to jednak niedostatek ten nie wykluczał wiarygodności podawanego przez nią scenariusza zdarzeń z udziałem oskarżonego. Wskazywało na to szereg innych dowodów, a wśród nich: karta leczenia szpitalnego, opinia biegłego lekarza sądowego, karta czynności ratunkowych czy zeznania M. B.. Znamienne były także depozycje G. S., któremu pokrzywdzona okazała okaleczenia i wyniszczenie okolic odbytu twierdząc, że gwałcił ją chłopak. Świadek ten potwierdził również, że z ust pokrzywdzonej wyczuwalna była wyraźnie woń alkoholu. Odnosząc się do zarzutów apelacyjnych Sąd ten zauważył, że M. K. inaczej, a zarazem błędnie pojmuje pojęcie zgwałcenia, dlatego złożone przez nią oświadczenie, w którym zaprzeczała temu, że została zmuszona podstępem do obcowania płciowego, w tym wykonania innej czynności seksualnej przez W. K., nie może mieć wartości uwalniającej

oskarżonego od odpowiedzialności karnej. Uzupełniając dodać trzeba, że pokrzywdzona w swych zeznaniach wielokrotnie podkreślała, że boi się byłego partnera, dlatego tym bardziej ostrożnie należało podchodzić do tego rodzaju zapewnień złożonych przez nią na piśmie. Sąd Rejonowy zauważył także, że zeznając starała się tak dobierać słowa, aby nie zaszkodzić oskarżonemu, co zupełnie także przełamuje lansowaną tezę o bezpodstawnym i dokonanym wyłącznie z zemsty pomówieniu W. K..

M. K., co podkreślił z kolei Sąd II instancji, wyraźnie jednak przyznała, że nie wyrażała zgody na taką formę intymności i zbliżenia z partnerem. Nie było zatem powodów, aby odmówić tym relacjom wiarygodności, skoro na całym etapie postępowania były one konsekwentne. Nie zdołały tych relacji zdyskredytować drobne nieścisłości, jeśli w kluczowych kwestiach były niesprzeczne z innymi dowodami. Zastrzeżeń Sądu odwoławczego nie budziło także ustalenie Sądu I instancji, że oskarżony swym zachowaniem wyczerpał znamiona art. 190a § 1 k.k., dopuszczając się wobec pokrzywdzonej uporczywego nękania. Nachodził ją w miejscu pracy i zamieszkania, pukał do jej okien i drzwi, pluł na nią, wyzywał słowami obelżywymi, nakłaniał do współżycia, a te jego działania wywoływały u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia.

Przypomnieć należy, że jak uzasadniał to Sąd Rejonowy, M. K. w czasie składania zeznań była wyraźnie spięta, płakała, co było adekwatną reakcją na przeżyte przez nią traumatyczne zdarzenia. Jak wynikało z opinii biegłych psychologów, świadek nie przejawiała za to skłonności do konfabulacji czy podatności na sugestie. Nie potrafiła jednak zadbać o własne granice emocjonalne i fizyczne, co doprowadziło do tego, że była wykorzystywana. W. K. przejawia za to zachowania pasywno – agresywne, potrafi stosować przemoc emocjonalną, wchodzi w postawę wyższości, wykorzystywanie osób słabszych, nadużywanie swojego autorytetu w relacjach (opinia biegłej K. O.). Nadto biegli psychiatrzy rozpoznali u niego zaburzenia osobowości, związane z niestabilną samooceną, trudności w radzeniu sobie z napięciami emocjonalnymi i stanami frustracji. Predyspozycje pokrzywdzonej skonfrontowane z profilem oskarżonego, tłumaczą – alogiczne (choć tylko dla skarżących) - zachowanie pokrzywdzonej, która z jednej strony spotykała się z oskarżonym, którego darzyła uczuciem, choć się go bała, z

drugiej zaś strony nie zawsze jednak godziła się na realizację wszystkich jego potrzeb i zachcianek seksualnych, co ten natomiast zupełnie ignorował. Sąd II instancji wskazał przecież, że oskarżony chcąc zaspokoić swój popęd seksualny nie baczył na zgodę pokrzywdzonej doprowadzając ją do obcowania płciowego.

Sąd odwoławczy nie podzielił również twierdzeń skarżących, którzy starali się przedstawić w jak najgorszym świetle pokrzywdzoną, jako wyłączną inicjatorkę zbliżeń, która miała mocne i niekonwencjonalne wręcz potrzeby zaspokojenia seksualnego. Wykazano, że potrzeby te dotyczyły w przeważającym nawet stopniu także oskarżonego.

Niezasadnie również skarżący dowodzili, że zachodziła potrzeba uzupełnienia postępowania dowodowego o opinie biegłych seksuologa, ginekologa, psychiatry. Zdaniem Sądu II instancji zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalał na ich ocenę oraz wydanie merytorycznej decyzji. Jak motywowano, preferencje seksualne pokrzywdzonej nie miały najmniejszego wpływu na kwestię odpowiedzialności oskarżonego. Dodać należy, że fantazje i preferencje erotyczne partnerów seksualnych na co dzień nie przeczą temu, że może dojść do zgwałcenia, jeśli nie ma zgody na obcowanie płciowe w danym momencie. Irrelevantne jest zatem zarówno to, że pokrzywdzona utrzymywała stosunki seksualne ze skazanym, jeśli były one dobrowolne z jej strony, a tym bardziej sposób w jaki dochodziło do zaspokojenia między partnerami. W czasie opisanym w zarzutach skazany odurzył M. K. po to, aby wykorzystać ją seksualnie na własnych zasadach.

Sąd odwoławczy słusznie nie stwierdził również potrzeby sięgania po opinię psychiatryczną, gdyż wystarczające dla oceny wartości zeznań pokrzywdzonej były wydane wobec niej opinie psychologiczne ocenione jako rzetelne, logiczne i pełne. Przypomnieć w tym miejscu należy, że jak stwierdziła biegła A. O. świadek ma prawidłowo rozwinięte funkcje pamięciowe, co dowodzi, że nie miała jednocześnie zaburzeń postrzegania, o czym jak sugerują obrońcy - miałby przesądzić biegły psychiatra. Spożyty przez pokrzywdzoną alkohol jak również przyjmowane na stałe leki, nie miał wpływu na jej relacje o zdarzeniach. Sąd odwoławczy podsumował, że stwierdzona obecność leków w organizmie pokrzywdzonej dowodzi tylko, że cierpiała na zaburzenia lękowo-depresyjne i w związku z nimi leczyła się.

Skarżącym nie udało się również zeznań pokrzywdzonej poprzez twierdzenie, że była osobą nadużywającą alkoholu, co było w tej sprawie bezsporne. Okoliczność ta nie obniżała jednak pozytywnych walorów jej depozycji, tak jak i twierdzenia niektórych świadków, że nie widzieli niewłaściwego zachowania W. K. wobec partnerki (zeznania E. C.). Jak argumentował Sąd II instancji, ewentualne zeznania R. P., który miał świadczyć na okoliczność wejścia w porozumienie byłej żony oskarżonego z pokrzywdzoną, są bez jakiegokolwiek znaczenia dla sprawy, skoro M. K. złożyła zawiadomienie o przestępstwie na długo wcześniej zanim rzekomo przeprowadziła rozmowę z żoną W. K..

Nie mają także racji skarżący gdy podnoszą, że pokrzywdzona jako osoba najbliższa oskarżonemu złożyła stosownej treści oświadczenie na piśmie, co winno skutkować ominięciem jej relacji w całości (art. 186 § 1 k.p.k.). Przede wszystkim zacząć należy od tego, że prawo do odmowy zeznań przysługuje wyłącznie osobom najbliższym, których krąg został zdefiniowany w art. 115 § 11 k.k. W rozumieniu tego przepisu, za osobę najbliższą nie może być uznana była kochanka, czy nawet była konkubina. Żadna z tych osób nie pozostaje bowiem we wspólnym pożyciu ze skazanym. Dla oceny tej okoliczności nie ma zatem znaczenia fakt, że para miała klucze do swych mieszkań i spotykała się w nich regularnie w celach seksualnych.

Z powyższego wynika zatem, że wszystkie zarzuty i wspierające je argumenty zgłoszone przez obrońców w apelacji zostały rozpoznane przez Sąd odwoławczy. Zarzuty kasacyjne obrońców podważające rzetelność dokonanej kontroli instancyjnej są zatem bezpodstawne (kasacja adw. W. K. i K. S.). Skarżący podnosząc takie zarzuty dążyli jedynie do realizacji formalnych warunków wniesienia kasacji (art. 523 § 1 k.p.k.) w celu przeprowadzenia w postępowaniu kasacyjnym ponownej kontroli orzeczenia Sądu I instancji. Szczególnie jest to widoczne w kasacji adw. P. S., który sformułował szereg zarzutów skierowanych wprost do wyroku Sądu Rejonowego, których naruszenia nie mógł przecież dopuścić się Sąd II instancji, zwłaszcza że nie przeprowadzał autonomicznego postępowania dowodowego (zarzuty z pkt. 2, 3, 5, 7-9). Zupełnie niezrozumiały jest również zarzut tego obrońcy z pkt. 10 – dotyczący naruszenia art. 286 § 1 k.k. Przypomnieć należy, że postępowanie w tej sprawie toczyło się wyłącznie

przeciwko W. K. o czyny, których granice określił wniesiony przeciwko niemu akt oskarżenia. Orzekające w sprawie Sądy nie mogły zatem – jak zarzucił obrońca – skazać pokrzywdzonej za czyn art. 286 § 1 k.k. Skarżący nie przytoczył nadto jakichkolwiek dowodów na to, że zostało przynajmniej wszczęte postępowanie przeciwko M. K. o takie jej zachowanie wobec skazanego, mające związek z przedmiotową sprawą.

Podsumowując stwierdzić należy, że obrońcy nie przedstawili w kasacjach przekonujących argumentów mogących wzruszyć wydane w tej sprawie przez Sąd Okręgowy orzeczenie. Ich zarzuty sprowadziły się wyłącznie do nieuprawnionej na tym etapie postępowania polemiki z oceną dowodów i ustaleniami faktycznymi, co powodowało, że wniesione przez nich kasacje należało ocenić jako oczywiście bezzasadne.

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w pkt. I postanowienia, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. obciążając skazanego kosztami postępowania kasacyjnego.

[as]